GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 169. W Poniedziałek dnia 22. Lipca. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 19. Lipca.

N. Pan dotychczasowego Rzeczywistego Tajnego Nadradzcę Rejencyjnego i dyrektora w ministeryum spraw wewnętrznych, von Wedell Naczelnym Prezesem prowincyi Saxonii mianować raczył.

Wyjechali: J. Excellencya Tajny Stanu, oraz spraw duchownych, naukowych i lekarskich minister, Dr. Eichhorn do Halberstadtu.

J. Excellencya Tajny stanu i spraw wewnętrznych minister, Hr. Arnim do Landecku.

Z Poznania. — Dalszy ciąg przerwanego artykulu o konwencyi kartelowéj.

Art. 14. Gdy ani zbiegom ani uszłym osobom, do służby wojskowéj zobowiązanym, niewolno zaciągać długów, któreby rząd mający do nich prawo do zaspokojenia tychże prawnie zobowiązać mogly, zaczém też zapłacenie takich długów przy wydawaniu ich niemoże być przedmiotem dyskussyi między władzami państw obudwóch. Jeżeli taka osoba bawiąc w kraju, z którego ma być wydaną, wzięła na siebie obowiązki względem prywatnych osób, których z przyczyny wydania jéj dopełnić niemoże, strona uszkodzona powinna rozprawić się z swoim dłużnikiem u przyzwoitéj władzy krajowéj.

Podobnież areszt osobisty, w któryby się zbieg lub obowiązany do służby wojskowéj znajdował podczas reklamowania go z przyczyny podjętych obowiązków prywatnych, nieuwalnia bynajmniéj rządu, do którego zaszła reklamacya, od obowiązku niezwłocznego wydania reklamowanéj osoby.

Art. 15. Ci, którzy w państwach którego z obu Monarchów popełnili jaką zbrodnię kryminalną, lub są o nię oskarzeni albo posądzeni, a potém zbiegłszy udają się do kraju drugiego Monarchy będą wzajemnie za rekwizycyą, która w przepisanym poniżéj w art. 16. sposobie wyjść powinna, wydani.

Stan lub stósunki obywatelskie zbrodniarza, oskarzonego lub osądzonego, niestanowią tu żadnéj różnicy, i będzie on wydanym bez względu na stan jego, czy jest szlacheckiego, miejskiego lub wiejskiego urodzenia, czy wolnéj kondycyi lub poddany, żołnierz lub cywilny.

Jeżeli zaś pomieniony zbrodniarz lub oskarzony jest poddanym tego Monarchy, do którego kraju uciekł, popełniwszy zbrodnię w kraju drugiego Monarchy, wówczas niebędzie wydany, lecz Monarcha, którego jest poddanym, każe go niezwlocznie wedle swoich ustaw krajowych pociągnąć do indagacyi i ukarania. Jeżeli jednak osoba w kraju, w którym się dopuściła kryminalnéj zbrodni lub jakiego występku, została z tego powodu uwięzioną, tedy Monarcha kraju, w którym nastąpiło uwięzienie, może ją kazać pociągnąć do indagacyi i

wykonać na niéj karę, chociażby osoba ta była drugiego Monarchy poddanym.

Art. 16. Przytrzymanie zbrodniarza w celu wydania tegoż, nastąpi na rekwizycyą władzy policyjnéj lub sądowéj kraju, w którym obwiniony popełnił zarzucony sobie występek. Rekwizycya ta wystósowana będzie do władzy policyjnéj lub sądowéj drugiego państwa. Władze których się to tyczy, obowiązane są i wtenczas nawet, gdyby do dopełnienia zaszléj do nich rekwizycyi nie były uwłaściwionémi, przyjąć ją i takową bezzwłócznie władzy właściwéj odesłać.

Rzeczywiste wydanie ze strony Pruss nastąpi przecież w każdym przypadku dopiero na rekwizycyą generalnego gubernatora téj prowincyi Cesarstwa Rossyjskiego lub na rekwizycyą głównego sądu téj prowincyi Królestwa Polskiego, w któréj przeciwko zbrodniarzowi lub obwinionemu śledztwo sądowe już miało miejsce, lub też ma być wytoczone. Tak w pierwszym jak w drugim przypadku, rekwizycya wychodzi do sądu głównego téj prowincyi Monarchii Pruskiéj, w któréj, wedle domysłu, zbrodniarz lub obwiniony szukał schronienia.

Ze strony Rossyi i Królestwa Polskiego wydanie nastąpi tylko na rekwizycyą sądu głównego téj prowincyi Pruskiéj, w któréj przeciwko zbrodniarzowi lub obwinionemu śledztwo sądowe już miało miejsce lub też ma być wytoczone. Rekwizycya ta wymierzoną będzie do gubernatora jeneralnego téj prowincyi Cesarstwa Rossyjskiego, lub do sądu głównego téj prowincyi Królestwa Polskiego, w któréj, wedle domysłu, zbrodniarz lub obwiniony szukał schronienia.

Obadwa rządy udzielą sobie nawzajem spis sądów głównych Monarchii Pruskiéj i Królestwa Polskiego, którym wydawanie tych rekwizycyj powierzone zostało.

We wszystkich wzmiankowanych przypadkach, czy to żądanie wydania ze strony głównego Sądu Pruss, lub Królestwa Polskiego zajdzie, lub też przez Rossyjsk. Gubernatora jeneralnego uczynioném zostanie, do rekwizycyi dołączoną być winna ekspedycya wyroku, jeżeli takowy już zapadł, lub decyzyi względem wytoczenia kryminalnego śledztwa, w któréj bliższe okoliczności występku wyłuszczone być mają.

Wniosek o wydanie i służące do jego uzasadnienia dowody powinny być dostawione w przeciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym odeszło doniesienie do rekwirującego urzędnika, lub rekwirującéj władzy o przytrzymaniu zbrodniarza lub obwinionego. W przypadku zwłoki, ustaje obowiązek wydania zbrodniarza lub obwinionego.

Wydanie samo nastąpi, gdy poprzednio przez wysłuchanie obwinionego tożsamość osoby jego ustanowioną została i skoro zarzucony mu czyn jest tego rodzaju, iżby wedle ustaw rekwirowanego rządu winowajca kryminalnemu śledztwu ulegać musiał.

W celu wydania będzie zbrodniarz do granicy pod strażą odprowadzony i za zwróceniem kosztów władzom rekwirującego rządu oddany.

Art. 17. Następujące koszta płacone będą:

a) za utrzymanie zbrodniarza od dnia jego przytrzymania, codziennie po dwa i pół ($2\frac{1}{2}$) srebrników w Pruskim kurancie (siedm i pół ($7\frac{1}{2}$) kopiejek srebrem);
b) za koszta detencyi na czas jéj trwania, dziennie trzy i jednę czwartą ($3\frac{1}{4}$) srebrników w Pruskim kurancie (dziewięć i trzy czwarte ($9\frac{3}{4}$) kopiejek srebrem), prócz tego zaś
c) likwidować się mające w każdym pojedyńczym przypadku wydatki za transport zbrodniarza i za sprawienie przedmiotów, jakie do jego odzienia potrzebnémi były.

(Dokończenie nastąpi.)

Z Berlina donosi »Nowa Würzburska Gazeta«: »Oficerom naszego korpusu gwardyi przejście Rotmistrza von R. z protestanckiego kościoła do katolickiego, zaszłe w Poczdamie, wielkie nastręcza pole do reflexyi i rozmów. Rotmistrz von R. podał albowiem następujący powód zmiany wiary, t. j. że dla tego przeszedł na łono kościoła katolickiego, ponieważ będąc w każdym względzie duchem monarchicznym przejęty, zasadę monarchiczną tylko w katolicyzmie, nie zaś w protestantyzmie znaleść może.« Skoro się ten sposób widzenia rzeczy upowszechni, zapewne cały korpus oficerów gwardyi wiarę katolicką przyjmie.

Prowincya Pruska. — Gazeta Powszechna Królewiecka donosi pod d. 15. Lipca: Handel wchodowy z Rossyą obecnie jeszcze bardziéj ograniczonym się być zdaje jak dawniéj, ponieważ rząd rossyjski nowych urzędników celnych ustanowił, pełniących swoje obowiązki z nieubłaganą surowością i przekupstwu rossyjskich i polskich żydów zupełnie nieprzystępnych. Do tego przystąpiły jeszcze pomnożone trudności, robione rossyjskim i pruskim poddanym nawet w dozwolonych prawnie związkach z Prusami. Kart legitymacyjnych często gęsto bez przytoczenia powodów rząd rossyjski wcale teraz nie daje i rossyjski obywatel nad-

graniczny musi każdorazowo do Rosień (10 mil od granicy) jechać i tam osobiście o przyzwolenie na podróż przez granicę starać się, co go wiele kosztuje czasu i pieniędzy a nie raz wszystko na próżno. Dla tego téż z Rossyi — wyjąwszy ludzi okrętowych z głębi kraju — tylko sami prawie przemytnicy przez granicę przechodzą; w Polsce rzecz się ma podobnie. Słychać, że rząd rossyjski celem ściślejszego strzeżenia granic często wspominany plan obecnie w wykonanie wprowadzi, t. j. wszystkie domostwa wiejskie w odległości pół mili od granicy zburzyć i wszystkie drzewa na téj przestrzeni pościnać każe.

Prowincya Saska. — Gazeta Magdeburska pisze z Magdeburga z d. 16. Lipca: Donoszą nam, że w ciągu tego tygodnia do cytadelli tutejszéj jeszcze dwudziestu innych polsko-rossyjskich zbiegów przybędzie, których obecności nad granicą sobie nie życzą. Osadzeni tu już od dawniejszego czasu 22 wychodzców mieli podać żądanie, aby im pozwolono wynieść się do Ameryki i jest nadzieja, że prożbie téj zadość się stanie. Dwudziesty drugi, Ogrodowski Józef, który był uszedł, w Eisleben ujęty i tu znowu dostawiony został. Dla sprostowania podań gazeciarskich uważamy, że ci Polacy po większéj części do klassy rzemieślników należą, mało tylko pomiędzy nimi osób z wyższych stanów.« (Nie pojmujemy istotnie, jakiém prawem Gazeta Magdeburska takową uwagę sprostowaniem nazwać mogła. Jakby tu o to chodziło, jakiego stanu ci ludzie; czy rzemieślnicy, czyli téż szlachta?!)

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Lipca.

Dyrekcya Poczt Królestwa Polskiego. — Z powodu niekiedy zbyt późno otrzymywanych zgłoszeń z żądaniami o zaprenumerowanie gazet i pism peryodycznych zagranicznych, dla czego takowe albo w właściwym czasie dochodzić albo też dla braku exemplarzy wcale z zagranicy wyjednane być nie mogą; Dyrekcya Poczt dla zaradzenia tym niedogodnościom, podaje do powszechnéj wiadomości, iż zgłaszanie się do urzędów i stacyi pocztowych w Królestwie o zapisywanie gazet i pism peryodycznych zagranicznych, następować winno najdaléj w pierwszych dniach ostatniego miesiąca kończącego się abonamentu, gdyż w razie przeciwnym, zamawiający sami sobie winę przypiszą, jeżeli za późno albo niekompletne pisma odbierać będą lub nareszcie w braku exemplarzy za granicą i ztąd nie nadesłania wcale doręczanych mieć nie będą. W Warszawie dnia 2./14. Lipca 1844. roku. P. O. Dyrektora Poczt, Radzca Stanu, Nowicki. Za Naczelnika Kancelaryi, E. Drac.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Lipca.

Redaktor Gazety ruski Inwalid, Radzca Tajny Pezarowius, miał zaszczyt otrzymać od N. Króla pruskiego kosztowny pierścień z cyfrą imienia Jego Krolewskiéj Mości, przy łaskawym reskrypcie z dnia 23. Kwietnia b. r. na podziękowanie za exemplarz dzieła P. Pezarowius pod tytułem »Krótka historya ruskiego Inwalida.«

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Lipca.

Komissya izby parów mająca polecenie roztrząsnąć projekt do ustawy o emancypacyi niewolników rozstrzygła większością 5 głosów przeciwko 2., że rząd nie ma prawa prostym królewskim rozkazem używać środków zamierzonych przez ministra marynarki do stopniowéj emancypacyi niewolników, lecz, że gabinet powinien przedłożyć izbom osobny na to projekt ustawy. Rozstrzygnienie to pociąga za sobą w bezpośrednim skutku odrzucenie rzeczonego projektu emancypacyi. W tém przypuszczeniu poczynił gabinet stósowne przysposobienia, aby na początku najbliższéj sessyi odpowiedzieć życzeniom komissyi izby parów i wygotować osobny projekt ustawy do przedłożenia izbom.

Minister marynarki tymczasem, dla lepszego objaśnienia kwestyi kazał wczoraj między członków obudwóch izb rozesłać książkę in 4. grubą 668 stronnic pod tytułem: »Exposé général des résultats du patronage des esclaves.« Z niéj się okazuje, że liczba własnowolnie przez plantażystów podjętych emancypacyi w osadach francuzkich od r. 1830. tak znacznie wzrasta, że za pomocą dobrze obrachowanych środków stopniowo powszechna nastąpi emancypacya i to bez oporu plantażystów. Od r. 1830. do 1. Stycznia 1844., 42,659 niewolników wyzwolono w osadach francuzkich: z liczby téj przypada na Martynikę 22,914, na Gwadelupę 12528 — na Guianę 1928, i 4689 na wyspę Bourbon. W celu moralnego usposobienia niewolników do emancypacyi powierzył minister spraw zamorskich od r. 1841. naukę elementarną w osadach francuzkich tak zwanym frères de la doctine chrétienne, którzy obecnie na wszystkich ważnych punktach An-

tyllów mają szkoły licznie odwiedzane. I o wykształceniu niewiast już zaradzono; bo siostry kongregacyi Św. Józefa Klunskiego utrzymują na Antyllach mnóstwo szkół, których liczba codziennie jeszcze się zwiększa. Również pocieszającemi są wypadki co do religijnego uobyczajenia niewolników, którzy dzięki staraniom kapłanów i missyonarzy coraz więcéj okazują skłonności do zawierania porządnych małżeństw, owego calca zamierzonéj emancypacyi. Minister nadmienia w końcu owego Exposé générale, że wyzwolenie niewolników osad francuzkich tak pomyślny rokuje postęp, iż rząd nie powinien dłużéj się ociągać z zaprowadzeniem reformy, o jaką i ludzkość i prawdziwy interes polityki wola.

Nie mogę pominąć pogłoski tyczącéj się tak chciwie w Niemczech czytanego: wiecznego żyda. Pomysł tego romansu miał dać de Lamartine, który w czasie swego posłowania we Florencyi za restauracyi, ułożył w godzinach wolnych poemat epiczny pod tymże tytułem, ale go od 20 lat w papierach zagrzebał, aż P. Eugeniusz Sue przed niejakim czasem odwiedzając deputowanego z Mâcon w St. Point przypadkiem o exystencyi jego się dowiedział i wymógł pozwolenie użycia głównéj jegoż idei do zarysów obyczajowych. Mimo to Pan Sue, któremu Constitutionnel za feuilleton płaci 100000 fr. przedał przed kilku dniami jednemu z tutejszych księgarzy »wiecznego żyda« na 10 lat za 50,000 fr. Czy księgarz zrobił spekulacyą, czas okaże, bo 4 pierwsze tomy najnowszego romansu wyjdą z druku przed końcem roku. Dotąd żyd wieczny o wiele omylił nadzieje, które sobie po nim czyniono, i wydziwić się nie mogą w Paryżu, jak publiczność niemiecka, któréj sąd poważny wszedł tu w przysłowie, mogło dzieło będące istotnie tylko niedojrzałym płodem spekulacyi pieniężnéj, ogłosić tak porywczo za nadzwyczajne literackie zjawisko.

W izbie parów toczą się daléj rozprawy nad prawem o kolei żelaznéj z Paryża do Lugdunu. Hrabia Daru oświadcza się przeciw jednoczesnemu wybudowaniu kilku linii, i czyni zarzuty przeciw sposobowi w jaki one kraj przerzynać mają. Minister spraw wewnętrznych broni kierunku zakreślonego przez rząd, a Baron Karól Dupin systemu jednoczesnego budowania różnych dróg szynowych.

Z dnia 12. Lipca.

— — Dzisiaj po obiedzie urodził się z Księżnéj Nemours Książę, który od Króla otrzymał tytuł Księcia Alençon.

W izbie deputowanych głosowano dzisiaj najprzod nad projektem do ustawy o nadzwyczajnych kredytach dla departamentu marynarki. Liczba głosujących była 231 — za ustawą było 190, przeciw niéj 40 — projekt za tém przyjęty. Poczém przystąpiono do rozpraw nad budżetem marynarki, mianowicie nad jego rozchodem. Admirał Leray daje swe zdanie o zmianach potrzebnych w materyale okrętowym, o inskrypcyi morskiéj i stósunku uzbrojenia statkow parowych a żaglowych. Nalega o popieranie marynarki handlowéj, utrzymanie dawniejszych ordonansów co do liczby statków w zbrojnéj gotowości trzymać się mających i o pomnożenie parostatków. Na teraz uważa być nader ważném zastósowanie śruby Archimedesa do okrętów wojennych. Rozdział 1. stanowi 780,000 fr. dla zarządu centralnego. Komissya proponuje redukcyą o 20,000 fr. Minister marynarki mówi, iż żądał téj summy, aby mógł uorganizować bióro kontroli. Ale na wniosek sprawozdawcy, Pana Bignon, rozdział z redukcyą przyjętym zostaje. — Rozdział 5. żąda 25 milionów na żołd i uekwipowanie ludzi. Pan de Lespinasse gani nierówność zachodzącą w żołdzie i wynagrodzeniach pomiędzy oficerami siły lądowéj a morskiéj. Minister marynarki powołuje się na istnące rozporządzenia, w których on nic zmienić nie może i do których ściśle się stosuje. Pan de Lespinasse uważa, iż różnica zachodzi nawet między samymi oficerami marynarki, i to według korpusów, do których należą. Pan Lherbette nadmienia, jako cesarz marokański wedle prawa narodów obowiązany jest ponosić koszta expedycyi morskiéj, do któréj dał powód. Gdyby dawniéj tę zachowano zasadę, Francya miałaby od Hiszpanii, Grecyi i Marokku do żądania summę około 76 milionów.

Minister marynarki odpowiada, że expedycya do Marokku dotąd kosztów nie przyczyniła. Wysłanie 3 okrętów liniowych z flotty było dostateczném. Na przypadek wojny, i gdyby expedycya dłużéj trwała, to rzeczy się zmienią i układem przedmiot ten z honorem dla Francyi ukończonym zostanie. Rozdział zostaje przyjętym.

Główne zmiany, które komissya deputowanych przedstawiła izbie parów w swoim wniosku do prawa edukacyjnego są: dozorowanie małych seminaryów przez wysłanników uniwersytetu, zatrzymanie zaświadczeń naukowych, ułożenie programu naukowego przez królewską radę uniwersytecką, zakazanie małym seminariom przedstawiania uczniów swoich do exami-

nu dojrzałości, zobowiązanie tychże uczniów do noszenia sukienki duchownéj jako też ograniczenie ich liczby na mocy prawa z roku 1828. Uniwersytet miał w komissyi najgorliwszym obrońcą Pana St. Marc Girardin, który na korzyść tego instytutu w te słowa przemówił:

»Nie ma zapewne nikogo w wielkiém stronnictwie rewolucyi lipcowéj, któryby był patrzał z niechecią na zbudzenie się i rozwijanie religijnego usposobienia, któremu niesłusznie nadano stronniczą nazwę religijnéj reakcyi. — Panowie Odilon Barrot, Dupin, Jambert, Guizot, Kazimierz Périer i Thiers odzywali się wielokrotnie z zapałem i energią broniąc świętych praw religii i sumienia. Lecz z drugiéj strony zapewne każdy z należących do owego stronnictwa zdumiał się, gdy spostrzegł, że odrodzenie się uczucia religijnego chcą teraz wszelkiemi siłami zamienić na reakcyą kościelną. — Ja należę do uniwersytetu; to prawda, ale w tych obradach każdy bez wątpienia tylko za deputowanych uważać nas będzie. Roztrząsając prawa tyczące się wojska, sądownictwa, handlu, rady stanu, wtedy nie mówim do kolegów naszych: jesteś generałem, ty zaś sędzią, ty kupcem, ty nakoniec radzcą stanu, nie, widzim w nich tylko deputowanych, a jako tacy radzą nasi koledzy już to w komisyach, już to w izbie, bez musu, z własnego przekonania o organizacyi wojska, lub sądownictwa, lub rady stanu. Izba zechce zapewne owym trzem lub czterem członkom uniwersytetu, których mieści w swym łonie, przyznać równą niezależność. Nie ma tu ławki uniwersyteckiéj, urzędnicy publiczni, którzy zasiadają w téj izbie, są wszyscy prawie na usłudze krajowéj w rozmaitych gałęziach i kierunkach. Mówią tedy zwykle, że uniwersytet jest korporacyą, kongregacyą z świeckich ludzi złożoną. Nie, Panowie, jesteśmy władzą administracyjną napastowaną przez kongregacye. Zasadniczą myślą uniwersytetu, myślą którą Napoleon w r. 1808. wywołał jest poddanie publicznego wychowania pod dozór i opiekę państwa. A rada królewska wychowania publicznego, (któréj członkiem jest także Pan St. Marc Girardin), czy składa się z urzędników państwa, którzy jako tacy winni się opiekować tak ważną gałęzią służby publicznéj? Czy jesteśmy tylko radą uniwersytetu i kolegiów królewskich i komunalnych? Z zadziwieniem, wyznać muszę, słyszałem, że wśród sporów, które się w izbie parów toczyły, oskarzano królewską radę edukacyjną, jako tajną władzę w ministerstwie oświecenia, jako radę dziesięciu straszną dla wszystkich i dla samego ministra. Wszakże nakoniec słyszałem jak pierwszy prezydent królewskiego sądu w Paryżu (Baron Seguier) oświadczył, że opanował go postrach jak przed głową Meduzy, gdy niedawno do rzeczonego trybunału wnieść musiał wyrok dyscyplinarny królewskiéj rady edukacyjnéj; kazał go więc, jak mówi, po cichu włączyć do aktów, chcąc zapewne oszczędzać uniwersytetu. Lecz o cóż szło właściwie? Jeden dozórca pensionatu wskazany został wyrokiem policyjnym na sześcio-miesięczne więzienie z przyczyny zgwałcenia praw. Królewska rada edukacyjna wykreśliła więc tego człowieka, na mocy dekretu z roku 1811., z listy członków uniwersyteckich, a wyrok ten, na mocy tegoż samego dekretu załączony został do akt królewskiego sądu. Rada zatem edukacyjna poszła w téj sprawie, jak się należało, według przepisanego porządku za postanowieniem władzy sądowéj i z tego więc powodu prezydent królewskiego trybunału tak osłupiał jak gdyby ujrzał przed sobą głowę Meduzy? Ja zaś byłbym się nad tem tylko zdziwił, jeźliby takiemu człowiekowi, który hańbiącą karę odebrał, jeszcze wychowanie młodzieży powierzono. Niech nam zatem już nie mówią o uniwersytecie jak gdyby był korporacyą, albowiem korporacyą stanowi tylko władza własnego i niezależnego kierowania i rządzenia sobą, lecz takiéj władzy nie ma uniwersytet za pomocą rady edukacyjnéj, gdyż na mocy dekretu z roku 1829. nie może żadnego stanowczo obowiązującego wydać przepisu. Przekonano się bowiem w roku 1829., że, ponieważ minister oświecenia jest odpowiedzialnym, rada będąca przy jego boku może mieć tylko władzę naradczą. Uniwersytet ani nawet w ministrze nie ma władzy niezależnéj od państwa; tu jest właściwie punkt najważniejszy; z przyczyny odpowiedzialności ministra, izba sama stanowczy wpływ wywiera na wychowanie młodzieży; może ona zwracać uwagę na co chce, kontrolować, opierać się szkodliwym ustawom, wypytywać się ministra i pociągać go do odpowiedzialności za każde nadużycie, które się da spostrzedz. Wystawmy sobie z drugiéj strony jakąkolwiek korporacyą mającą sobie powierzone wychowanie publiczne, któréjby nikt nie doglądał, nikt nie dozorował, którąby miała osobną organizacyą, prawa osobne, odrębnym była ożywiona duchem, która, jeźliby żądano, aby wewnętrzny porządek szkół swoich lub sposób nauczania zmieniła, odrzekłaby: sint ut sunt aut non sint; jakiżby wtenczas był wpływ rządu lub izby? Jakiż nieszczęsny roz-

brat nastąpiłby wtenczas między wychowaniem i spółeczeństwem! Jedna część młodzieży wychowana po za zasadami państwa, a może i w przeciwieństwie z niemi; przyszłość instytucyi naszych zagrożona obcym duchem wychowania; wreszcie dwa spółeczeństwa z sobą walczące, a jedno z nich, jako młodsze, ożywione nadzieją, że czas odda mu wszechwładzę w ręce, — te byłyby skutki wychowania przez kongregacye. Wiem dobrze, że przeciw temu zgubnemu ocuceniu ducha starego rządu zawsze znajdziem ratunek w zdrowym rozsądku narodu, który się nie da na długi czas ani oszukać, ani ujarzmić, lecz wolę prostujące działanie praw niż gwałtowne rewolucyjne wybuchy. Inną cechą korporacyi jest to, że posiadają niezależną własność; dotacye zaś i prywatne posiadłości uniwersytetu zostały od roku 1834. złączone z skarbem publicznym. Takim sposobem więc uniwersytet, z którego Napoleon może pierwotnie chciał utworzyć korporacyą świecką, przekształcił się zupełnie, dzięki zasadom rządu reprezentacyjnego, a jeźli w organizacyi jego znajdują się jeszcze jakiekolwiek ślady wyłącznéj myśli zakładnika, trzeba je koniecznie zagładzić. Uniwersytet może tylko wtenczas być silnym, jeźli mu rząd sił udzieli, będzie słabym jeźli na sobie samym opierać się zechce.

Z Paryża. — Proces Pani Lacoste, podobniutenki do sprawy Pani Lafarge, temi dniami w Auch rozpocznie się.

Pan Suden, wynalazca telefonii, przybył do Metz. Telefonia działa to przez głosy, co telegraf przez znaki. Zapomocą czterech not wyraża Pan Suden każdą myśl. Pracował on przeszło 20 lat nad wydoskonaleniem swego wynalazku i otrzymał obecnie od ministeryum wojny zlecenie, aby na rewii wkrótce tam się odbyć mającéj doświadczenia robił. Jeżeli wynalazek ten okaże się być wykonalnym, z wielką będzie dla wojskowości korzyścią. Trębacze w pewnéj od siebie odległości ustawieni, tym sposobem w jednym momencie ważne rozkazy do miejsca przeznaczenia przeprawić mogą. Generał w Metz stawił 30 trębaczy pod rozkazy Pana Suden, aby ich wprawić. Rozumie się samo przez się, że ci tylko o technicznéj części wynalazku się dowiedzą, tajemnica sama t. j. pojmowanie tych tonów tylko oficerom sztabu głównego wiadomą będzie. Ciekawi wszyscy, jaki będzie wypadek doświadczenia.

Wspomnieliśmy w jednym z ostatnich numerów Gazety poznańskiéj, że Konstytucyonista wystąpił przeciw twierdzeniu Pana Lespinasse i Mickiewicza nie uznaje autorem »Biesiady.« Dla objaśnienia związku rzeczy donosimy dodatkowo. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 7. m. b. Pan Lespinasse powstał gwałtownie przeciw wykładowi nauk w Collegè de France a osobliwie na profesora literatury sławiańskiéj. »Zamiast co by się miał trudnić nauką języków północnych, zajmuje się nową religią, któréj ku zgorszeniu całéj stolicy z katedry uczy. Rozkrzewia najniedorzeczniejsze doktryny.« — Minister oswiecenia powstał w obronie Mickiewicza, cudzoziemca, któremu »wspaniałomyślność Francyi i szacunek jéj ku nieszczęśliwym« katedrę owę nadały. Zawsze to rzeczą omylną (powiedział Villemain) obwiniać nieobecnego i potępiać słowa, których się nie słyszało. Sławny cudzoziemiec, przedmiot tak gwałtownéj napaści, napisał dziełko: »Pielgrzym polski,« które Hrabia Montalembert z uniesieniem przetłómaczył i wydał. (Śmiech). Dla tego — zdaniem ministra — podejrzenie bezbożności na nazwisko cudzoziemca spadać nie może, któremu nieszczęście, talent i poezya może troche za wiele uniesienia udzieliły, którego pisma wszelako cechą religijności napiętnowane przez tak pobożnego tłumacza usankcyonowane zostały. — Na tém się rzecz cała skończyła.

Anglia.

Z Londynu, dnia 12. Lipca.

Izba wyższa czynności swoje względem podanéj przez O'Connella i wspólników jego prośby kassacyjnéj onegdaj zakończyła i wyrok wkrótce zapadnie.

Pakietbot »Rochester« przywiózł wiadomości z Nowego Yorku z d. 23. Czerwca. Kongres d. 17. m. z. odroczył się bez ważnych uchwał. Stósownie do doniesień z Vera-Cruz z dnia 4. Czerwca odebranych przez Nowy Orleans, Pułkownik Tompson tamże z powrotem do Stanów Zjednoczonych zaambarkował się, aby przewieść odpowiedź rządu Mexykańskiego na wnioski Stanów Zjednoczonych względem wcielenia Texasu do unii. Odpowiedź ta ma być stanowczo przeczącą i wcielenie za casus belli ogłoszone; w Vera-Cruz 14,000 wojska skoncentrowano.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Lipca.

W Murcyi, Xerez, Kadyxie i Maladze kuszono się znowu o zaburzenie spokojności publicznéj, ale siła zbrojna wichrzycieli poskromiła.

Pułk »Galicya« dzisiaj wyszedł z stolicy a pułk jazdy »Talavera« wkrótce za nim się uda;

oba pułki korpus przeciw Marokku przeznaczony wzmocnić mają.

Austrya.

Reichenberg, dn. 14. Lipca. — Dnia 3. Lipca rano robotnicy w wyższéj fabryce we wsi Katharinaberg, o pół mili od Reichenberga spiknęli się, aby nowo-przybyłę machinę do przędzenia, po zaprowadzeniu któréj wielu robotników utraty zarobku się obawiało, zniszczyć. Wykonawszy swój zamiar udali się potem w dolinę do innych fabryk, zniewalając robotników do łączenia się z nimi i zburzyli wszystkie machiny w fabryce w Machendorf. Stąd cała ta chałastra pociągnąwszy do fabryki Pana Siegmund i spółki wielkie tam zrządziła szkody. — Tak tedy nabrawszy otuchy i posiliwszy się wódką zbliżali się ci wichrzyciele ku miastu i wywarli wprzód całą zemstę swoję na fabryce Rosenthal, gdzie za przeszło 8000 zł. mon. k. szkody narobili i właściciela znieważyli. — Coraz bardziéj się srożąc rzucili się nareszcie w ogromne pałki i żelazne widła uzbrojeni na miasto, w chwili kiedy mały oddział sztrzelców miejskich z majorem swoim na czele nad mostem miejskim drogę im zaszedł. Dzielna postawa tych ludzi, a osobliwie odważne postępowanie radzcy magistratu Pana J., z którym wielu obywateli miasta się połączyło, sprawiło, że wichrzyciele chociaż z wielkim zamachem i krzykiem na most uderzyli, jednak wkrótce się cofnęli; obywatelstwo z miasta rozproszyło ich i kilku dostało się w niewolą. W trzy dni po tym wypadku nadeszła pomoc wojskowa. Odtąd spokojności nie zakłócono; śledztwa już się rozpoczęły i winni surowo zostaną ukarani. — Gdyby ta rozpasana chałastra do miasta była wtargnęła, mogłoby nas największe spotkać nieszczęście, ile że noc już nadchodziła. Z ubolewaniem donosimy, że nawet w poczecie obywatelstwa jest garstka źle myślących, zmierzających do obalenia wszystkiego, co istnieje, do podburzania ludu przeciw władzy i t. d.; ale mężne branie się większości obywatelstwa dowiedzie tym zaślepionym, że wszelkie ich kuszenia udaremnione zostaną. (Przyzwyczajeni jesteśmy słyszeć twierdzenie, że przyczyną wszelkich zaburzeń i nieładu jest prassa, wolność druku. Pokazało się, że i bez téj wolności druku pospólstwo i nie czytające jednak bunt podnieść może. Bo w Pradze przynajmniéj i Reichenbergu nikt prassy o to winować nie będzie.)

Zjednoczone Państwa La Plata.

Z Paryża, dnia 6. Lipca.

Według ostatnich wiadomości z Montevideo dochodzących do 25. Kwietnia, w dn. 24. zaszła nowa bitwa pomiędzy wojskami Oribe i rzeczypospolitéj Montevideo, pierwsi podają swą stratę na 200 zabitych i ranionych, a nieprzyjaciela na 800; francuski admirał Lainé nie uczynił daléj żadnych kroków przeciw téj części francuzów, którzy weszli znowu w służbę rzeczypospolitéj Montevideo, owszem dziękował rządowi, że przyczynił się do rozbrojenia legii francuskiéj. Jednakże zaraz następnego dnia oświadczył, że dobre stosunki pomiędzy Francyą i Montevideo nie zostaną przywrócone dopóki konsul Pichon nie będzie przywrócony na swą posadę. Pomimo tego rząd Montevideo stanowczo oświadczył, że nie uzna na nowo pana Pichon, który dla tego tymczasowo z rodziną swą udał się do Buenos-Ayres.

Rozmaite wiadomości.

Młodziejowski i Rousseau. — Osławionéj w dziejach pamięci kanclerz Młodziejowski podróżując za granicą w towarzystwie Przyłuskiego, zapragnął poznać Jana Jabóba Rousseau. Oznajmują filozofowi, że dwu Polaków chce go odwidzić. Wybiega na spotkanie. Odwidzający oświadcza swe grzeczności, swe imie i tytuły, powiada: że jest kanclerzem Młodziejowskim. Filozof wzgardą na to imię przejęty — »Widziałeś mię« — rzecze — »z przodu, teraz patrz na mnie z tyłu;« odwrócił się i odszedł.

Nowości z Paryża. — Jak wiadomo odbyła się tego lata wielka wystawa przemysłowa w Paryżu. Urządzono w tym celu wielki tymczasowy budynek, który blisko milion fr. kosztuje i w Maju ze złożonémi tamże skarbami otworzonym został. Słychać o niektórych osobliwościach, jakie miały zwrócić najbardziéj uwagę publiczności, a pomiędzy tymi jest wiele istotnie nowych rzeczy. I tak wystawił pewien fabrykant fortepiany, na których grająca osoba widzi kiedy jaka struna jest rozstrojona, i sama temu rozstrojeniu natychmiast zaradzić może. Inny fabrykant wymyślił dla dam zwierciadła, w których się podług upodobania z przodu lub z profilu widzieć mogą — i oczywiście »widzieć się zawsze ładnemi.« — Muszle, które dotąd bywały do damskich strojów rznięte przez umyślnych artystów w Rzymie, będą teraz niezrównanie pięknie rznięte na maszynie znajdującéj się także na wystawie, i staną się przeto w krótce zarówno tanie, jak fabrykowane dyamenty, smaragdy i rubiny, jakich Paryż w takiéj doskonałości dostarcza,

a które rozeznać od prawdziwych jest bardzo trudno. — Oprócz tego jeszcze wystawiony nowo fabrykowany szyldkret — z galarety, która tę jednę tylko ma niedogodność, iż ją trzeba chronić od wody, gdyż w zimnéj wodzie mocno pęcznieje a w ciepłéj zupełnie się rozchodzi. — Sztuka przyrządzania nieprzemakalnych materyi doszła do takiego stopnia doskonałości, że mamy teraz nietylko nieprzemakalne sukna, ale także nieprzemakalne tule, nieprzemakalne blondyny, a niebawem obaczymy zapewne damy z parasolkami z nieprzemakalnych korunek. Nie brak także i dziwactw; tak na przykład, wystawił ktoś wanny do kąpania — koni; ktoś inny obraz, przedstawiający scenę z rewolucyi lipcowéj, zszyty z samych małych kawałków sukna; a trzeci, wielkie złocone krzesło, z samych rogów jelenich w ich naturalnéj formie i wielkości.

Właśnie wyszło i jest do nabycia w księgarni **Braci Szerków** w Poznaniu:

Kaplica w lesie i gołąbek, dwie powieści moralne, złp. $1\frac{1}{2}$.
Starzec z gór, powieść dla dzieci, złp. $1\frac{1}{2}$.
Medalik cudowny 1832. roku w Paryżu wybity, również historya, opis i cuda jego, jakoteż dziewięcio-dzienne nabożeństwo do Matki Boskiéj, złp. $1\frac{1}{2}$.
Obrazy Świętych do książek do nabożeństwa.

UWIADOMIENIE PUBLICZNE.

Niewiadomi wierzyciele zmarłego w Poznaniu dnia 16. Marca 1844. Józefa Sierakowskiego uwiadomiają się niniejszém o nadchodzącym podziale pozostałości z tém wezwaniem, aby pretensye swoje w przeciągu trzech miesięcy podali, inaczéj z takowemi w skutek §. 137. i nast. Tytułu 17. Części I. Prawa powszechnego krajowego do każdego z współsukcessorów oddzielnie w miarę schedy jego odesłanémi będą.

Poznań, dnia 3. Lipca 1844.

Król. Pruski Główny Sąd Ziemiański II. Wydziału.

OBWIESZCZENIE.

Na wniosek tutejszego zastawnika Hermana Lichtenstein przy Farnéj ulicy pod Nr. 91. mieszkającego, mają być publicznie najwięcéj dającemu sprzedane zastawy przedawnione, składające się z pierścionków, zegarków, rzeczy sukiennych, płótna, sprzętów kuchennych i t. d. dnia 24. Października r. b. o godzinie 10téj przez Deputowanego naszego, Referendaryusza Głównego Sądu Ziemiańskiego Kauder. (Termin na dzień 5. Września r. b. wyznaczony, został zniesionym). Zapraszamy na takowy mających chęć kupienia, a zarazem zapozywają się ci, którzy u Hermana Lichtenstein zastawy złożyli, ażeby zastawy takowe jeszcze przed terminem sprzedaży wykupili, lub, jeżeliby mniemali mieć uzasadnione zarzuty przeciw długowi umówionemu, takowe Sądowi do dalszéj decyzyi podali, z tém zastrzeżeniem, iż w przeciwnym razie sprzedaż zastawów nastąpi, wierzyciel z zebranych pieniędzy względem pretensyi jego zapisanéj w księdze zastawnéj zaspokojonym i pozostać mogąca reszta do kassy ubogich oddaną zostanie, a późniéj nikt więcéj zarzutami swemi przeciw umówionemu długowi zastawnemu nie będzie słuchanym.

Bydgoszcz, dnia 18. Czerwca 1844. r.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

W poniedziałek dnia 22. **koncert ogrodowy w Szelągu.** Początek o godzinie 5. z południa.

Marchowe i od śliomu uwolniające piersiowe karmelki poleca ***Klawir*** przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 14.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
14. Lipca	+ 7,3°	+ 13,0°	27 " 7,5 "'	Zachodni.
15. «	+ 9,4°	+ 15,0°	27 " 9,0 "'	dito
16. »	+ 8,0°	+ 15,3°	27 " 10,5 "'	dito
17. »	+ 7,0°	+ 14,2°	27 " 10,0 "'	Północ. z.
18. »	+ 7,2°	+ 16,0°	27 " 10,8 "'	dito
19. »	+ 8,0°	+ 15,8°	27 " 9,3 "'	Południ. z.
20. «	+ 6,5°	+ 16,0°	27 " 10,3 "'	Zachodni.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 18. Lipca 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant. papierami.	Na pr. kurant. gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$87\frac{5}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	101	$100\frac{1}{2}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
» » W. X Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	104
» » dito	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	102
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{2}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{1}{4}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	$100\frac{1}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{3}{4}$	$13\frac{1}{4}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12	$11\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	$166\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	$190\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$158\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$94\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	87	—
Obligi upierw. Reńskie	4	$98\frac{1}{4}$	—
» od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	149	—
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	$103\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	$120\frac{1}{2}$	—
» » dito *Lit. B.* .	—	114	—
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	128	—
« » Magdeb.-Halberst	4	$119\frac{1}{2}$	$118\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	118	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	$103\frac{1}{4}$	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	4	$135\frac{1}{2}$	—